Чернийш Т.

*д.ф.н., проф., Київський національний університет імені Тараса Шевченка
(Україна)*

Chernysh T.

*Doctor of Philology, Professor, Taras Shevchenko Kyiv National University
(Ukraine)*

BOLESŁAW LEŚMIAN W DZIENNIKACH MARII DĄBROWSKIEJ

BOLESŁAW LEŚMIAN AS REPRESENTED IN MARIA DĄBROWSKA'S DIARIES

У розвідці, об'єктом дослідження в якій є послідовно встановлені всі згадки про видатного польського поета Болеслава Лесьмяна (1877-193), які зустрічаються в щоденниках видатного польського прозаїка Марії Домбровської (1889-1965), котрі вона вела протягом усього свого життя. У статті подається історичний, культурний, літературний та лінгвістичний коментар до відповідних щоденникових фрагментів. Зміст цих фрагментів не лише підтверджує високу оцінку їхньої авторкою поетичної творчості Лесьмяна, але також засвідчує, що Лесьмян належав до мовно-культурного коду, властивого Марії Домбровській, зокрема він і його тексти виступали у цьому коді як план вираження у сенсі Фердинанда де Соссюра, тобто як засоби моделювання, позначення і представлення повідомлюваного у щоденниках.

Ключові слова: Болеслав Лесьмян, Марія Домбровська, щоденники, коментар, мовно-культурний код, засіб моделювання

The object of philological investigation in this paper is all those fragments in the outstanding Polish author Maria Dąbrowska's life long diaries that in any way have to do with the outstanding Polish poet Bolesław Leśmian (1877-193). The author provides all these fragments with historical, cultural, literary, and linguistic commentaries. The fragments' content not only testifies to the highest

esteem in which the diarist hold the poet but also indicates that Leśmian was an entity in Dąbrowska's linguistic-cultural code and that and both he and his poetic texts operated within this code as a signifié (in Ferdinand de Saussure's sense), i.e. as a means of modelling, indicating and representing used by Dąbrowska in her diaries.

Key words: *Bolesław Leśmian, Maria Dąbrowska, diaries, commentary, linguistic-cultural code, modelling means.*

0. Przedmiotem tej rozprawy są fragmenty dzienników Marii Dąbrowskiej, w których chodzi o Bolesława Leśmiana, jej zaś celem jest historyczno-kulturowy oraz lingwokulturologiczny komentarz do tych fragmentów. Zainteresowanie tak do postaci Leśmiana, jak i ujęcie jego życia i twórczości przez Marię Dąbrowską nie potrzebuje, wydaje się, uzasadnienia, zarówno jak i to, że ten artykuł ukazuje się w czasopiśmie naukowym uczelni, której Leśmian był absolwentem, w 140-ą (według daty podanej na jego płycie nagrobnej na warszawskich Powązkach) rocznicę jego urodzin (oficjalną datą, podaną w metryce i akcie chrztu jest 1877).

0.1. Tekstem badanym przeze mnie były więc Dzienniki Marii Dąbrowskiej, mianowicie ich 13-tomowa edycja (Maria Dąbrowska. Dzienniki 1914-1965. – Warszawa: PAN, 2009. – T. 1-13), zrealizowana pod kierunkiem prof. Tadeusza Drewnowskiego. Interesowało mnie, co i jak i w jakim kontekście oraz aspekcie zostało wypowiedziano o tym wielkim literacie polskim przez wielką pisarkę polską i jego młodszą współczesną (kiedy Leśmian odszedł w 1937 r., miała ona czterdzieści osiem lat i już wyszła drukiem jej znakomita tetralogia „Noce i dnie” 1932-1934). Warto też przypomnieć, że i Marii Dąbrowskiej, jak i Leśmianowi, Ukraina na swój sposób też była bliska (co potwierdzają, między innymi, i jej dzienniki – lecz nie w związku z Leśmianem).

1. Otóż w dziennikach Dąbrowskiej są cztery wzmianki o Leśmianie, które to wzmianki ze względu chronologicznego są rozrzucone po całej przestrzeni tych tekstów. Będę rozpatrywała je w kolejności chronologicznej. Nim zacznę, chciałabym dodać, że to najpełniejsze wydanie materiałów dziennikowych Dąbrowskiej nie zawiera żadnych komentarzy – w odróżnieniu od wcześniej opublikowanych jej przed- i powojennych dzienników).

2. Pierwsza wzmianka datuje się siedemnastym stycznia r. 1929 i występuje w takim oto fragmencie: „17.I. [1929] Czwartek. Hulka-Laskowski [Paweł Hulka-Laskowski, z domu: Paweł Hulka, ur. 25 czerwca 1881 w Żyrardowie, zm. 29 października 1946 w Cieszynie – polski pisarz i tłumacz; działacz i publicysta społeczny i religijny; partz [Goss 1984: 364]. – T.Czernysz] napisał w „Wiadomościach Lit.”, że pierwszym w ogóle w Polsce, który pisał o proletariacie, jest Kaden-Bandrowski. Pomyśleć, że moi „Ludzie Stamtąd” ukazali się wszak już trzy lata temu i mają za temat życie proletariatu rolnego, którego jest w Polsce dobre kilka milionów. Ale w „chińskim murze”, który jakoby przeszkadza pisać o proletariacie „wyłom zrobił Kaden”. Nie mówię już o mnie, ale zapomniane zostały „jednym tchem” i „Niziny” i „Cham” Orzeszkowej i nowele Prusa, Konopnickiej, a choćby (słabe wprawdzie) „obrazki” Reymonta, a także niektóre nowele Dygasińskiego, nie mówiąc już o Strugu. O, fałszerze, fałszerze wartości. Ale cóż, pisze się to w kraju, który odrzucił i zapomniał taką poezję jak „Łąka” Leśmiana. Nie rozgorycza mnie to wszystko jednak. Wierzę w przyszłość i ufam „mądrości rzeczy”, które w końcu wyjawią prawdę; a fałszerzy wartości i proporcji żal mi bardzo”. Przypomnę, że „Łąka” – to z kolei drugi zbiór poetycki B.Leśmiana, wydany w Warszawie w 1920 r., nazwany według jednego z poematów, który ten zbiór zawiera. I rzeczywiście, Leśmiana niestety nie od razu zauważono przez krytykę literacką: jak pisze J. Trznadel w przewodniku encyklopedycznym „Literatura Polska”, „mimo odosobnionych głosów entuzjazmu (O. Ortwin, K. Irzykowski) pierwszy z dwu najważniejszych tomów wierszy Leśmiana minął bez szerszego echa w opinii literackiej; z czasem dopiero wraz z »Napojem cienistym« (1936) ugruntował sławę poetycką autora” [Trznadel 1984: 611]. Napisane przez Dąbrowską to potwierdza, lecz równocześnie do wymienionych przez Trznadla głosów entuzjastycznych nielicznych wielbicieli poety w latach 20. teraz możemy zaliczyć również głos Marii Dąbrowskiej.

Ale tu jeszcze jedna okoliczność zwraca na siebie uwagę. Pisarzy, których wymienia M.Dąbrowska oprócz Kadena-Bandrowskiego, mianowicie Orzeszkową, Prusa, Reymonta, Dygasińskiego i Struga – ci wszyscy to coś

zupełnie innego niż Leśmiana i jego poezja, i to nie tylko z punktu widzenia gatunków literackich – oni wszyscy, jak i Maria Dąbrowska, są prozaicy, epicy – ale też i wobec stylistyki i poetyki, jak też i wobec zasadniczego przeciwstawienia romantyzmu i pozytywizmu. I to, że Dąbrowska w tym właśnie kontekście upomina Leśmiana – ta paralela, którą podaje pisarka, ma być ujęta w sensie dość generalnym i merytorycznym: świadczy ona bowiem o tym, że dla niej Leśmian z jego poezją był, da się stwierdzić, wzorem wysokich, a nawet najwyższych wartości literackich i artystycznych.

3. Po raz drugi imię Leśmiana występuje w dziennikach Marii Dąbrowskiej o siedem lat później, w notatce pod dziewiątym października 1936 r. Oto ten zapis: „9.X. [1936] Piątek. Rano u krawcowej – potem u Mortkowiczowej, gdzie na pogawędce schodzi mi do południa. Leśmian – wygląda jak gnom leśny”.

Oprócz paronomazji *Leśmian* – *leśny*, dość niespodzianej, nawet zaskakującej u Dąbrowskiej, jak też określenia *leśny* w stosunku do gнома (gnomy – to, jak wiadomo, „według dawnych wierzeń ludowych, uosobienie żywiołowych sił ziemi, uważany za opiekuna kopalni, kamieniołomów itp., karzelek” [Doroszewski W., ed. (1997)], por. też *krasnołudek* – więc chyba użycie określenia *leśny* zostało tu umotywowane przez podobieństwo do nazwiska poety, jak też i przez to, iż przyroda i jej lasy są częścią jego świata poetyckiego (wyraz zaś *gnom* występuje u Leśmiana w poemacie „Śnieg” (w zbiorze „Łąka” to s. 163: „I pamiętam ów niski, wpół zapadły dom I za szymbami włóczek różnobarwne wzory. Kto tam mieszkał? Pytanie — czy człowiek, czy gnom? Byłem dzieckiem. Śnieg bielą zasnuwał przestwory”). A w „Napoju cienistym” – szesnaście lat po tym – jest poemat „Znikomek” – utwór o podłożu, możliwie, autobiograficznym, tytuł którego jest neologizmem, stworzonym przez autora [BigajE. 2019].

Mimo to w każdym razie porównanie poety z tą istotą mityczną, odpowiadając drugiemu, wtórnemu znaczeniu wyrazu *gnom*, spowodowane było równocześnie tym, że Leśmian był bardzo małego wzrostu – około 155 cm. To było w jego wyglądzie najbardziej zauważalną cechą. Właśnie od tej cechy, lecz w inny sposób profilowanej, zaczyna Antoni Słonimski hasło „Leśmian

Bolesław” w swoim „Alfabecie Warszawskim”: „Nie ma taśmy filmowej z Leśmianem. Fotografie są mylące, bo nie ukazują całej jego postaci. Na szczęście pamiętam i mogę wam powiedzieć: podobny był do polnej myszki i niewiele od niej większy, Franc Fiszer [Franciszek Fiszer, znany powszechnie jako Franc Fiszer (ur. 25 marca 1860 w Ławach, zm. 9 kwietnia 1937) – polski filozof, erudyta, postać ze środowiska kabaretu oraz kręgów artystyczno-literackich. Przyjaźnił się z wieloma znanymi literatami i filozofami. Został zapamiętany dzięki licznym anegdotom, powiedzeniom i żartom stworzonym przez niego i o nim. – T.Cz.] ujął to krótko: „Zajechała pusta drożka, z której wysiadł Leśmian”[Słonimski 1975: 122]. Słonimski również wspomina o rubryce parodystycznej w numerze primaaprilisowskim „Wiadomości Literackich” z r. 1936 „W pracowniach pisarzy polskich”, w której to rubryce pracownią Leśmiana była klatka na ptaki, a sam poeta był w tej klatce kanarkiem.

Inny ich współczesny, Jarosław Iwaszkiewicz, w swoim tomie „Podróże do Polski” [Iwaszkiewicz 1977: 158] posługuje się wizerunkiem samego Leśmiana jak comparandum w porównaniu, mającym swym celem określenie małego wzrostu: „...Kiedy zwiedzamy Zawichost – ubogie i smutne miasto – przychodzimy do szkoły rzemieślniczej, która się kryje w murach klasztoru, niegdyś przez świętą Salomeę zbudowanego. Oprawdza nas mały dyrektorek w czarnym długim surducie, trochę podobny do Leśmiana, a trochę do jego wierszy”. Da się przypuszczać, że mały wzrost poety stał się w ówczesnym środowisku literackim prawie przysłowiowym, a w kategoriach teorii Eleanor Rosch – okazem prototypowym tej cechy (podobieństwo zaś pomiędzy „dyrektorkiem” a wierszami Leśmiana zostawiam na razie bez komentarza).

Występujące w tym odcinku nazwisko Mortkowiczowej odnosi się do Janiny (Żanety) Mortkowicz, wdowie po wtedy już nieżyjącym Jakubie Mortkowiczu. Wydawnictwo Mortkowiczów wydawało utwory zarówno Dąbrowskiej, jak i Leśmiana, więc oni mogli się tam lub w ich mieszkaniu spotykać, kiedy Leśmian nawiedzał Warszawę.

4. Trzecia wzmianka o Leśmianie jest w zapisie, zrobionym nieco później tegoż roku: „4.XI. [1936] Z dziewczynkami i St. [to znaczy ze Stanisławem Stempowskim. – T.Cz.] w IPS-ie [IPS – to Instytut Propagandy Sztuki, w którym na wystawach ona często bywała. – T.Cz.]. Bardzo ciekawy Makowski. Pierwszy raz widziałam kubizm pełen liryzmu i kolorytu. I uzasadniony artystycznie, prawie go można nazwać pewną postacią realizmu. Przejmująca wizja świata, jeśli transponować na literaturę, to trochę Leśmianowska, (szewc), trochę Andersenowska. Tego malarza nie zapomnę. Prócz niego podobał nam się bardzo, bardzo Grabowski – temperą maluje Hiszpanję. Chcę sobie coś z tych rzeczy kupić” (lecz nie kupiła, zdaje się).

Wspomniany przez Dąbrowską malarz Makowski – to Tadeusz Makowski (1882– 1930), od 1910 i do śmierci zamieszkały w Paryżu, gdzie był związany ze środowiskiem Awangardy. Był bliski kubizmowi, jednak, jak podkreśla hasło o nim w Encyklopedii Polski, potwierdzając spostrzeżenie Dąbrowskiej, równocześnie był zakorzeniony w realizmie [Marcinek R., ed. 1996: 387-388]. Jego obraz „Szewc”, po francusku „Sabotier” – bo ten szewc, który wyrabia saboty, tradycyjne francuskie wiejskie obuwie drewniane) był stworzony w r. 1930 i znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

O tym obrazie pewien krytyk paryski napisał, że „obraz ten ukazuje istotę bycia szewcem. Nic mniej i nic więcej”. Ze swojej strony dodam, że ten szewc

Makowskiego tak naprawdę przypomina ducha leśnego – mały, zgrzybiały, o długim siwym włosie i białym sumiastym wąsie. Ale, oprócz tego, u Leśmiana w „Łące” jest wiersz pod tytułem „Szewczyk” – co prawda, ten szewczyk jest inny, szyje bowiem obuwie na stopy Boskie.

O tym zaś co ten utwór, według Dąbrowskiej, łączy z Leśmianem, jak odczytać to porównanie – dać na to odpowiedź potrafiłaby sama Dąbrowska, która, zresztą, też była malarką: „Maria Dąbrowska jako malarka była uzdolnioną amatorką. Dla własnej przyjemności, nikomu się nie chwając, tworzyła całkiem udane portrety rodziny i przyjaciół, pejzaże, martwe natury, rysunki ciekawej architektury. Rysowała ołówkiem, malowała pastelami, akwarelę i olejno” [Manowiecka 2014]. Trzeba dodać, że była kolorystą i w mowie, czego liczne okazy doświadczają nam jej dzienniki.

Ale chyba możliwą odpowiedzią będzie poetycka transpozycja tego obrazu, dokonana przez Tadeusza Różewicza w jego poemacie „Szewc” o tym właśnie obrazie i dedykowanym „Pamięci zmarłego we Francji malarza Tadeusza Makowskiego „Czyje to kopytka”

Czyje to kopytka

komu szyje buty

na tych kopytkach

stary szewc

na niebieskich aniołom

na złotych pszczołom

na czarnych kominiarzom

na czerwonych katom

wrósł stołek

jak hubaw dąb

pod stołkiem

ni to butelka ni aniołek

szyjką świeci

pociągnie łyk

kopytka z miejsca ruszają

pociągnie drugi

kopytka do drzwi pukają

pociągnie trzeci

pełno tu ptaków i dzieci...” (Zbiór „Poemat otwarty”, 1956).

I to nie jest jedyny wiersz nawiązujący do twórczości i dzieł Makowskiego i podkreślający ich poetyckość, liryzm, baśniowość, tajemniczość – patrz również, na przykład, J. Harasymowicza „Sztuka Makowskiego”.

6. Po raz czwarty i ostatni imię Leśmiana występuje w dziennikach już po wojnie i za trzy lata przed końcem życia Marii Dąbrowskiej: „22.VIII. [1962] Środa. ... Bodaj że 13 sierpnia Rosjanie wypuścili dwa statki kosmiczne z dwu kosmonautami Nikołajewem i Popowiczem – Drugi w dobę po pierwszym – Nikołajew leciał cztery doby okrążając ziemię coś około 90 razy – Popowicz trzy doby – Obaj pomyślnie wylądowali w Kazachstanie, jeden w 6 minut po drugim – Pomyśleć że to wszystko dzieje się na przestrzeni mojego życia pamiętającego jeszcze... konne tramwaje, dyliżanse i pierwsze loty aeroplanów! – Takie latanie w kosmosie może w imperjum sowieckim grać rolę unowocześnionego zbawienia wiecznego – Wiele mankamentów życia na ziemi można wycierpieć – z dumy nad tym życiem podniebnym – z nadziei na błogie niespodzianki czekające nędzarzy z kołchozów na innych planetach – Okrzyk Leśmiana: „Czemuż innego nie ma świata?” dochodzi do realizacji”.

Ten Leśmianowski okrzyk – to część linijki z jego poematu „Dziewczyna” ze zbioru „Napój cienisty” (1936): „Takież to świat! Niedobry świat! Czemuż innego nie ma świata?” I to świadczy, że Dąbrowska przez całe życie pamiętała te własne słowa poety, a więc na pewno i całe jego wiersze (i nie tylko ona jedyna – A. Słonimski pisze w już wspomnianym Alfabcie Warszawskim: „ja i Lechoń wiele jego [Leśmiana] wierszy umieliśmy na pamięć”). A to z kolei oznacza, że poezja Leśmiana była częścią tego co da się określić jako kompetencja językowo-kulturowa Marii Dąbrowskiej, i to nie tylko częścią zasobu biernego tego jej języka – umiała też chyba mówić „po leśmianowsku”, korzystając z jego tekstów jak z wtórnego (w sensie semiotycznym) języka dla wyrażenia swoich własnych sensów i myśli.

6. Ale to samo, oczywiście, *mutatis mutandis*, dotyczy również trzech poprzednich fragmentów dzienników Dąbrowskiej. W nich też ona, sensu stricto,

nie mówi o Leśmianie – ale mówi, że tak powiem, przez Leśmiana, mówi o innych rzeczach i ludziach za pośrednictwem Leśmiana. U niej bowiem Leśmian występuje nie jak temat i nie jak referent, lecz jak model – w semiotycznym sensie tego terminu, to znaczy jako plan wyrażania, signifiant de Saussure'a. I to też świadczy, że Leśmian w jego różnych aspektach i wymiarach był częścią językowego kodu kulturowego Marii Dąbrowskiej.

REFERENCES:

1. Bigaj E. Gnomes and nostalgia. In: <http://medium.com/@insensified/gnomes-and-nostalgia-8efa2a57e533>.
2. Doroszewski W. ed. (1997). Słownik języka polskiego, t. 1-11 pod. red. W. Doroszewskiego. Wersja elektroniczna. Warszawa: PWN (in Polish).
3. Iwaszkiewicz J. (1977). Podroże do Polski. Warszawa: PIW (in Polish).
4. Manowiecka E. (2014). Prezentacja prac plastycznych Marii Dąbrowskiej. In: <http://muzeumliteratury.pl/prezentacja-prac-plastycznych-marii-dabrowskiej/> (In Polish).
5. Marcinek R., ed. (1996). Encyclopedia Polski. Kraków, 1996 (In Polish).
6. Słonimski A. (1975). Alfabet wspomnień. Warszawa, PIW (In Polish).
7. Trznadel J. Łąka (1984). Literatura Polska. Przewodnik Encyklopedyczny. Warszawa: PWN, 1984. T. 1. S. 611.